

**Renata Gubańska**

## *Współczesny obraz założeń pałacowo- i dworsko-folwarcznych na wybranych przykładach z Niziny Wrocławskiej*

*Nie zawsze pysznych ogrodów,  
wyszukanych drzew zagranicznych,  
wytwornych pomników wieś potrzebuje,  
i owszem, tym właściciele powinna przywiązywać,  
że najprostsze, najmniejsze ozdoby,  
mogą ją miłym uczynić mieszkaniem.  
Nie koszt wielki,  
ale ciągły porządek najwięcej jej dodaje wdzięków.*

Franciszek Giżycki, 1827 r. [3]

W latach 1995–2000 były prowadzone badania nad zabudową gospodarstw wielkoobszarowych oraz ich układami funkcjonalno-przestrzennymi. Za obszar badań wybrano Nizinę Wrocławską, która swym zasięgiem obejmuje Wysoczyznę Średzką, Równinę Kącką (zwaną również Równiną Wrocławską) oraz Równinę Grodkowską. Rozpościera się ona między Pradoliną Wrocławską a Przedgórzem Sudeckim, od doliny Kaczawy na północnym zachodzie po dolinę Nysy Kłodzkiej na południowym wschodzie.

Na podstawie prowadzonych prac w terenie zauważono stosunkowo dużą różnorodność typów i form zabudowy oraz układów funkcjonalno-przestrzennych. Jest to jednak ściśle związane z dawną świetnością, bujnym rozkwitem założeń pałacowo- lub dworsko-

-folwarcznych, kiedy to pieczę nad całym zespołem sprawował jeden właściciel ziemski.

Wraz ze zmianą uwarunkowań formalno-prawnych po 1945 r., kiedy zdecydowana większość gospodarstw wielkoobszarowych przeszła pod zarząd Państwowych Gospodarstw Rolnych; widoczne jest stopniowe, systematyczne niszczenie zarówno obiektów budowlanych, jak i układów przestrzennych. Nowy właściciel był nastawiony na branie, tzn. uprawiał pola, eksploatował budynki, budował nowe, nie zwracając uwagi na układ kompozycyjny gospodarstwa, nie dając w zamian nic, tzn. nie był zainteresowany naprawą, konserwacją istniejących już obiektów, które – w danej chwili – nie były zagospodarowane. W ten sposób budynki powoli popadały w stan ruiny.

### *Rozwój folwarków na Dolnym Śląsku do 1939 r.*

Na wstępie należałoby przypomnieć, co oznacza słowo folwark, które ma kluczowe znaczenie w obecnych rozważaniach.

Pod pojęciem tym rozumiemy posiadłość ziemską, obejmującą pewną przestrzeń gruntów ornych, łąk i pastwisk, wraz z należącymi do niej budowlami gospodarczymi. Kilka lub kilkanaście takich folwarków

położonych w jednym obrębie, należących do jednego właściciela, nazywamy dobrami.

Zapowiedzią folwarków były tzw. rezerwy pańskie na przełomie XIV i XV w. Były to 1–3-łanowe gospodarstwa, których produkcja służyła przede wszystkim zaspokojeniu potrzeb konsumpcyjnych właściciela wsi i jego personelu. Takie rezerwy były uprawiane przez

czeladź i pracowników najemnych, przy pomocy – w okresach spiętrzenia się prac na roli – chłopów osadzonych we wsi. Poprzednikami folwarków były też kilkułanowe gospodarstwa sołtysie, na których sołtysi osadzali swych chłopów i małorolnych zagrodników.

Folwarki pojawiły się najpierw w dobrach kościelnych, nieco później – w szlacheckich, królewskich oraz we wsiach należących do większych miast. Pojawiły się najpierw tam, gdzie najwcześniej rozwijały się miasta, tj. na Śląsku. W okolicach Wrocławia w 1353 r. folwarki były już w co czwartej wsi, wielkość zaś tych folwarków wynosiła 4–30 łanów. Zajmowały około 24% ziemi uprawnej. W tym samym czasie w Małopolsce i Wielkopolsce wielkoobszarowe gospodarstwa rolne nie przekraczały 10% ziemi uprawnej.

W wieku XV, zwłaszcza w jego drugiej połowie, nastąpił bardzo intensywny proces tworzenia się folwarków. Dotychczas ostatecznie nie rozstrzygnięto, co było bezpośrednią przyczyną ich powstania. Wielu historyków jest skłonnych do stwierdzenia, iż głównym powodem był spadek wartości pieniądza. Ciągła dewaluacja ówczesnej waluty na przestrzeni XIII i XIV w. doprowadziła, mimo bardzo dużych podwyżek czynszów, do znacznych spadków wpływów z racji dzierżawy ziemi przez chłopów, co z kolei mogło być bodźcem do tworzenia własnych, wielkich gospodarstw przez właścicieli ziemskich. Kolejnym ważnym czynnikiem masowego tworzenia folwarków w XV i XVI w. było zwiększenie popytu na zboża, zarówno na rynku krajowym, jak i zagranicznym.

Ów bujny rozkwit uległ zahamowaniu w połowie XVIII w. Było to związane z przejściem przez Fryderyka II pruskiego Śląska w 1741 r. i odpięciem przez niego habsburskiej próby odzyskania straconej prowincji. Zwłaszcza wojna 7-letnia (1756–1763) przyczyniła się do zubożenia Śląska. Klęski związane z wojnami oraz nieurodzajem były głównym powodem kryzysu ekonomicznego na Śląsku. Przejawiał się on wyludnieniem oraz powiększeniem folwarków o grunty opuszczone, co bezpośrednio wpływało na zwiększenie obciążeń wsi i ucisku chłopów, co z kolei pociągało za sobą liczne ucieczki chłopów lub wyzbywanie się przez nich ziemi, której nie byli w stanie obrobić. W następstwie spadła liczba pogłównia, pogorszyła się uprawa i pielęgnacja roślin.

Sytuacja zmieniła się na niekorzyść nie tylko chłopów, jak początkowo sądzono, lecz także w konsekwencji właścicieli folwarków. Została naruszona równowaga między dworem a wsią. Chłopi – nadmiernie obciążeni robocizną i wszelkimi powinnościami na rzecz dworu – wykonywali niedbale roboty polowe na gruntach dworskich, a przy tym nie mieli czasu na obróbkę swoich pól. Wszystko to sprawiło, że pańszczyzna stała się niewygodna, przede wszystkim dla

samych właścicieli ziemskich. Wskutek tych czynników zaczęły pojawiać się tendencje do oczynszowania chłopów i parcelacji majątków.

W pierwszej połowie XIX w., aby ratować majątki ziemskie, zaczęto wprowadzać zasadnicze zmiany w produkcji śląskich folwarków. Faktyczny udział chłopskich powinności zaczął sprowadzać się jedynie do prac mniej ważnych, np. nawożenia pól, naprawy dróg, odwożenia ziemniaków do gorzelni czy buraków do cukrowni. Wszelkie prace związane z uprawami polowymi spoczywały na pracownikach najemnych oraz kontrolujących ich ekonomach. Stan taki trwał do II wojny światowej.

Jednocześnie z rozwojem gospodarstwa wiejskiego na Śląsku, rozwijał się przemysł techniczny, związany z produkcją rolną.

Najważniejszym i najbardziej rozpowszechnionym przemysłem na Śląsku było gorzelnictwo, które funkcjonowało prawie w każdym większym gospodarstwie folwarczym. W połowie XIX wieku, w miarę rozwoju technik produkcyjnych, małe gorzelnie zaczęły jednak zanikać; nie wytrzymały konkurencji tych lepiej zorganizowanych.

W małych majątkach, gdzie ilość produkowanych kartofli i brak kapitału w ręku właściciela uniemożliwiała założenie gorzelni, powstawały fabryki krochmalu, produkujące krochmal bądź syrop. Zwykle w sąsiedztwie zakładów gorzelnicznych lub fabryk krochmalu, ze względu na podobny proces produkcji (sposób otrzymania drożdży niczym się nie różnił od sposobu zarabiania drożdży w gorzelni), powstawały fabryki drożdży prasowanych.

Browary, równie popularne co gorzelnie, w XIX w., w miarę rozwoju przemysłu, były przenoszone do miast. Stopniowo zaczęły znikać z krajobrazu gospodarstw rolnych.

Na terenach, gdzie gleba umożliwia uprawę buraków cukrowych, powstawały cukrownie. Ciekawe jest to, że pierwsza cukrownia powstała na Śląsku w 1796 r. pod Wołowem. Stąd dopiero przemysł rozpowszechnił się po całych Niemczech i Francji. Tam, dzięki lepszym warunkom, szybciej się rozwinął. Na Śląsku rozwój przemysłu cukrowego następował znacznie wolniej.

Należy wspomnieć także o produkcji masła i sera, która była jedną z najbardziej rozpowszechnionych gałęzi przemysłu gospodarczego na Śląsku. W każdym bowiem gospodarstwie, w mniejszym lub większym stopniu wytwarzano te produkty.

Zadaniem przemysłu rolno-spożywczego było przede wszystkim wykorzystanie i przerobienie płodów rolnych po korzystnych cenach. Podczas produkcji powstawały odpadki, które stanowiły dobrą paszę dla inwentarza. Czasami wykorzystywano zużytą w procesie technologicznym wodę do podlewania pól i łąk.

## **Modelowe rozplanowanie założenia pałacowo-folwarcznego**

Właściciel ziemski, przystępujący do budowy nowego folwarku, kierował się trzema podstawowymi zasadami, z którymi mógł się zapoznać w niemal każdym z poradników gospodarczych bądź budowlanych:

1. Budynki folwarczne powinny być usytuowane – w miarę możliwości – centralnie w stosunku do pól należących do folwarku. Jeżeli grunty folwarczne są rozrzucone i składają się z kilku osobnych części lub też znajdują się w rozległym położeniu i daleko od zabudowań folwarcznych, to nie tylko wymagają zwiększonego nadzoru, lecz także zużywają znacznie więcej robocizny ręcznej i maszynowej.

2. Ważnym czynnikiem podczas zakładania folwarku była żyzność gleby. Ziemie ubogie w praktyce wymagają większego nakładu pracy i kapitału, a tym samym przynoszą mniejszy zysk, choćby w plonach dorównywały żyznym glebom.

3. Niemniej ważnym elementem był stan zaludnienia okolicy, gdyż im większa liczba ludności, tym tańszy bywał nakład pracy.

W projektowaniu i budowaniu folwarku zwracano uwagę, aby liczba i wielkość budynków gospodarskich wynikała z rzeczywistej potrzeby. Każda budowla powinna być wznoszona z trwałością odpowiednią do jej przeznaczenia i z materiałów, które – w miarę możliwości – znajdowały się na miejscu. Walorem estetycznym wszystkich budowanych folwarków powinien być funkcjonalny układ przestrzenny, zachowanie odpowiednich proporcji obiektów oraz staranne wykonanie.

Modelowe podwórze folwarczne miało być usytuowane w samym środku gruntów ornych i zasłonięte od wiatrów wzgórzami lub sadami drzew wysokopiennych. Kształt jego powinien być foremny i symetryczny, najlepiej prostokątny bądź kwadratowy; dłuższe boki równoległe do drogi.

Pałac, dwór czy też dom mieszkalny dla zarządzającego gospodarstwem (tzw. rządcówka) uważano za punkt główny założenia, dlatego też lokalizowano go po stronie południowej, najkorzystniejszej pod względem klimatycznym, z rozległym widokiem na wszyst-

kie strony, zwłaszcza zaś na zabudowania, prawdopodobnie w myśl zasady – *pańskie oko konia tuczy*.

Niektóre budowle składowe, np. piwnice, mleczarnie, lodownie, znajdowały się w pobliżu domu mieszkalnego, ze względu na wygodę służby. Inne tego typu budowle, np. stodoły, spichrze, wozownie, powinny być oddalone ze względów przeciwpożarowych. Budowano je zwykle na przeciwległym do domu boku dziedzica. Również ze względów przeciwpożarowych starano się nie łączyć zbyt wielu budynków w jeden blok.

Budynki inwentarskie typu stajnie, obory, chlewnie, owczarnie, wznoszono wzdłuż dłuższych boków podwórza, w miarę możliwości obok siebie, w celu łatwego i ekonomicznego korzystania z jednego, wspólnego gnojowiska, przeważnie usytuowanego na środku dziedzica.

Na środku podwórza wznoszono również małe budynki inwentarskie lub pomocnicze, np. gołębniki, kurniki, kuźnie, które nie przesłaniały widoku z domu mieszkalnego.

Budynki przemysłu rolno-spożywczego, np.: gorzelnie (rzadziej browary), mleczarnie, cukrownie, krochmalnie, sytuowano w sąsiedztwie budynków inwentarskich, w celu wykorzystania odpadów produkcyjnych. Mogły one być lokalizowane poza podwórzem gospodarczym.

Domy dla robotników folwarcznych, tzw. czworaki, sytuowano przy drogach dojazdowych do folwarków bądź wokół odrębnego dziedzica. Tworzyły one tzw. kolonie.

Od tego najbardziej podstawowego układu istniały odstępstwa. W dużych majątkach tworzone nieraz dwa łączące się ze sobą dziedzice, albo zabudowywano wewnątrz rozległy zazwyczaj plac, albo też niektóre budynki sytuowano poza jego obrębem. Podczas zakładania nowego folwarku, w większym lub mniejszym stopniu, bardziej lub mniej świadomie, nawiązywano do modelowego układu zespołu pałacowo-folwarcznego. Stan taki trwał do 1939 r.

## **Sytuacja formalno-prawna folwarków po roku 1945**

Sytuacja formalno-prawna folwarków uległa całkowitemu przekształceniu po roku 1945, kiedy to zdecydowana większość majątków stała się własnością Skarbu Państwa i przeszła pod zarząd Państwowych Gospodarstw Rolnych. Od czasu, kiedy nadzór nad folwarkami przejęły PGR-y, zauważa się w większości z nich stopniową, systematyczną degradację, a nawet niszczenie i popadanie w ruinę.

Sektor państwowy w okresie do 1989 r. korzystał z pokaźnej pomocy Państwa w formie dotacji, subwencji, tanich i praktycznie nieograniczonych kredytów. Umożliwiało to wprowadzanie nowoczesnych technologii i osiąganie wysokiej produkcji. Było to jednak rolnictwo drogie. Na przykład wartość czystej

produkcji w przeliczeniu na 1 ha użytków rolnych w 1989 r. była w PGR-ach o 36% niższa niż w gospodarstwach prywatnych. W wyniku tego, w momencie urynkowienia gospodarki produkty sektora państwowego stały się mało konkurencyjne w porównaniu z produktami gospodarstw prywatnych i pochodzącymi z importu. Ponadto wiele przedsiębiorstw wpadło w pułapkę zadłużeniową, w wyniku zaciągania bardzo drogiego kredytu w 1989 r. Czynniki te spowodowały, że wiele PGR-ów stanęło na granicy bankructwa.

Zmiana ustroju społeczno-politycznego w naszym kraju zapoczątkowała tworzenie się nowego systemu gospodarczego. Szczególne znaczenie przypisywano prywatyzacji.

19 października 1991 roku uchwalono ustawę o gospodarowaniu nieruchomościami rolnymi Skarbu Państwa. Ustawę znowelizowano 29 grudnia 1993 r. Powołała ona Agencję Własności Rolnej Skarbu Państwa, której powierzyła uregulowanie stosunków własnościowych nieruchomości rolnych, stanowiących własność Państwa.

Ustawa ta zasadniczo nie wpłynęła na poprawę sytuacji folwarków, jedynie zbyt szybka likwidacja PGR-ów przyniosła bezrobocie na wsi i szybszą degradację opuszczonych zabudowań. Ustawa ta dopuszcza również sprzedaż całości lub części mienia. Oznacza to, że dopuszczalny jest podział, np. oderwanie założenia dworskiego od zabudowy gospodarczej lub nawet drobniejsze podziały w obrębie tych zespołów. Można zaobserwować, że założenia folwarczne bez rzeczywistego gospodarza, budynki podzielone między kilku mieszkańców, powoli, ale systematycznie ulegają degradacji i ruinie. Taki stan rzeczy można zaobserwować w większości zespołów folwarcznych Dolnego Śląska. Jednym z bardzo wielu przykładów może być założenie pałacowo-folwarczne we wsi Mańczyce.

Założenie pałacowo-folwarczne w Mańczycach (gmina Borów) ma swoją historię, zwłaszcza tę po 1945 r., bardzo zbliżoną do innych tego typu zespołów. Na przestrzeni wieków (począwszy od XVII) majątek zmieniał kolejnych właścicieli, ulegał różnorodnym przebudowom, ostateczny kształt nadano mu jednak na przełomie XIX i XX w., kiedy to, wraz z sześcioma sąsiadującymi folwarkami, tworzył rozległe dobra.

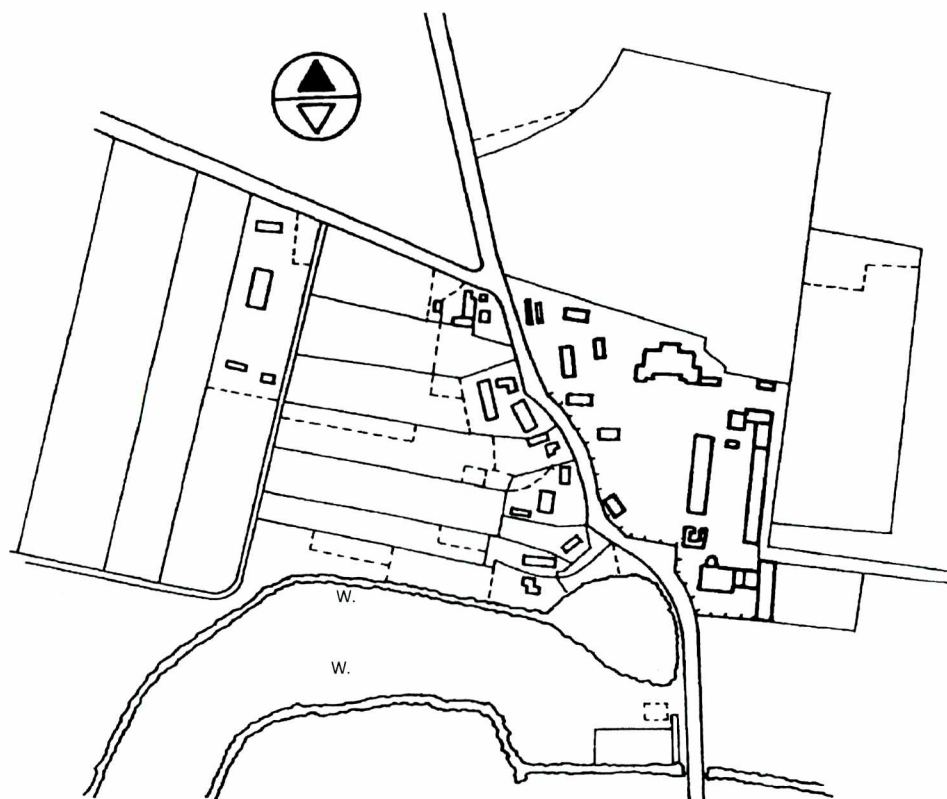
Rezydencja w Mańczycach została zwrócona elewacją frontową na południe, w stronę obszernego dziedzińca przedpałacowego (ryc. 1). Od wschodu do wspomnianego podwórza przylega rozległy folwark,

złożony z budynków gospodarczych i gospodarczo-mieszkalnych, zgrupowanych wokół dziedzińca, któremu nadano kształt wydłużonego prostokąta. Po zachodniej stronie elewacji bocznej pałacu usytuowano drugi zespół budynków gospodarczych, o charakterze mieszkalno-pomocniczym, pochodzący z początku XX w. Od północy do fasady ogrodowej pałacu przylega teren założenia parkowego. Od zachodu teren założenia ogranicza droga lokalna do Borowa.

Po roku 1945 majątek stał się własnością Skarbu Państwa i przeszedł pod zarząd PGR-u w Borku Strzeleckim. Wnętrze pałacu przebudowano, wydzielając mieszkania dla pracowników. Na piętrze, w dwóch reprezentacyjnych salach, urządzono salę kinową. Na parterze, we wschodnim skrzydle, zaprojektowano świetlicę dla mieszkańców wsi.

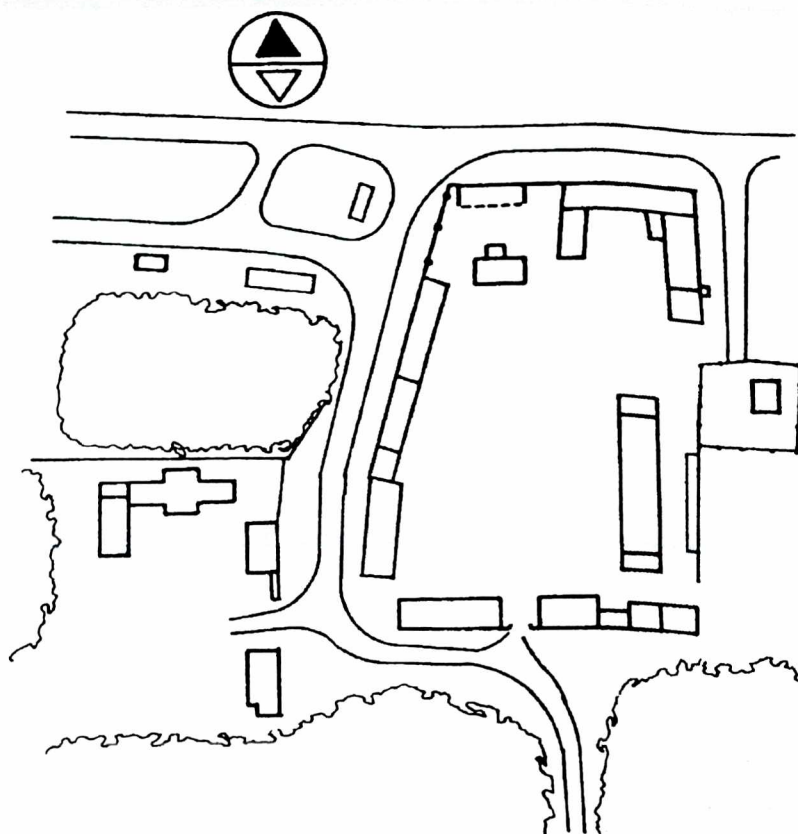
Zarówno pałac, jak i kilka obiektów gospodarczych, m.in. gorzelnia, prawie od 20 lat są niezagospodarowane. Dopóki obiekty te były użytkowane w lepszy czy gorszy sposób, dopóty ich stan techniczny był zadowalający. Od czasu, kiedy stanowią pustostany, popadają stosunkowo szybko w ruinę. Po roku 1980 podjęto próbę adaptacji pałacu na potrzeby kulturalne pracowników PGR-u oraz mieszkańców wsi. Otrzymane środki finansowe wystarczyły jedynie na wymianę więźby dachowej oraz pokrycie dachu nową blachą. Niestety, podczas jednej z pierwszych, większych wichur część dachu została zerwana i w ten sposób pałac nadal popada w ruinę.

Od czasu, kiedy nadzór nad dobrami przejął PGR, zauważa się stopniowe niszczenie pałacu, budynków gospodarczych, a przede wszystkim dewastację parku. Od roku 1993 kontrolę nad założeniem folwarcznym sprawuje Agencja Własności Rolnej Skarbu Państwa. W rzeczywistości majątek pustoszeje.



Ryc. 1. Fig. 1. Mańczyce

Ryc. 2. Fig. 2. Brzezinka Średzka

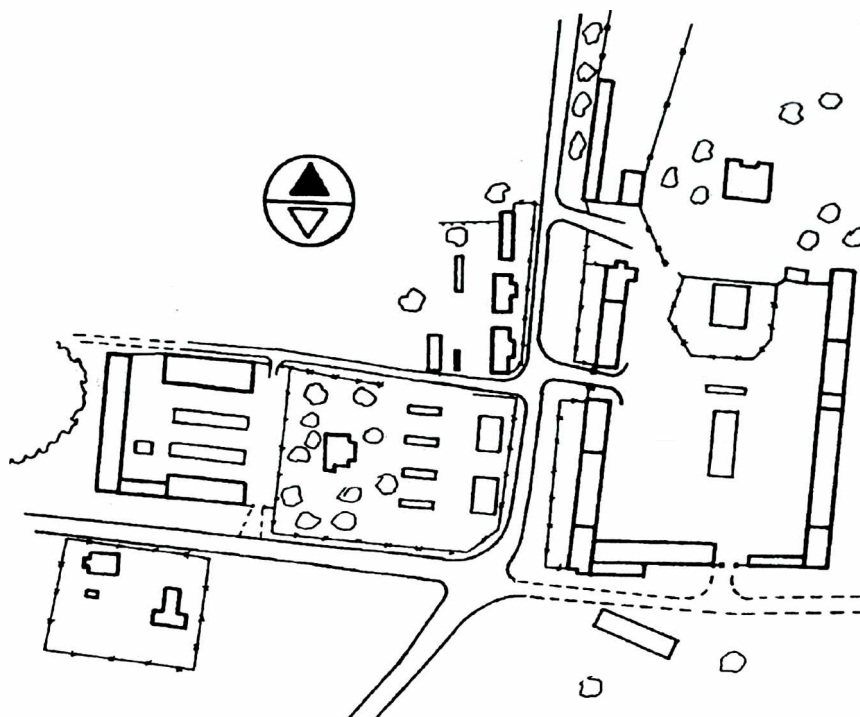


Za bardziej optymistyczny przykład może posłużyć zespół folwarczny w Brzezince Średzkiej (gmina Miękinia). Pierwsze obiekty obecnego założenia powstały w latach 1850–1860 i zostały usytuowane w czterech skrzydłach podwórza, zbliżonego kształtem do prostokąta (ryc. 2). Kolejny właściciel znacznie rozbudował folwark w latach 1878–1886. Największa rozbudowa nastąpiła około 1890 r. Rozbudowy te nie miały wpływu na zmianę kompozycji założenia architektonicznego, przyczyniły się jedynie do zblokowania poszczególnych skrzydeł dziedzińca. Około roku 1910 folwark został powiększony od zachodu o małe, prostokątne podwórze, wokół którego powstały cztery budynki (m.in. rządówka). Na zachód od całego folwarku znajdował się pałac z 1806 r. Kompozycyjnie zespół podzielono na dwie części: wschodnią – o charakterze gospodarczo-mieszkalnym (mieszkania dla pracowników folwarcznych) oraz zachodnią – o charakterze reprezentacyjnym (dom zarządcy, oficyna mieszkalna, stajnia, kuźnia).

Po roku 1945 majątek, podobnie jak Mańczyce, przeszedł pod zarząd PGR-u. Rozpoczął się nieuchronny proces niszczenia obiektów i parku. W połowie wieku XX, ze względów bezpieczeństwa, rozebrano opustoszały i zdewastowany pałac. Pozostałe użytkowane budynki poddawano jedynie niezbędnym, bieżącym naprawom. W roku 1993 folwark stał się własnością Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa. Sytuacja nie uległa zmianie. Dwa lata temu założenie folwarczne, wraz z parkiem, znalazło rzeczywistego gospodarza, tzn. jest dzierżawione przez firmę, która opiekuje się całym majątkiem. Poczyniono już pierwsze prace mające na celu przywrócenie dawnej świetności całemu założeniu.

Kolejnym przykładem, również optymistycznym, może być zespół w Kadłubie (gmina Miękinia), który powstał w drugiej połowie XIX w., a na początku XX w. rozbudowano go. Istnieje wyraźny podział na dwie części, powstałe w różnym czasie, zlokalizowane po obu stronach lokalnej drogi (ryc. 3). Część wschodnia powstała wcześniej i rozbudowano ją w latach następnych, tj. 1870–1890. Tworzy ona prostokątny dziedziniec ze zbiornikiem wodnym pośrodku. W skrzydle północnym usytuowano pałac otoczony niegdyś rozległym parkiem, obecnie zachowały się tylko pojedyncze drzewa. Na przeciwległym krańcu podwórza, a także wzdłuż dłuższych jego boków, wybudowano obiekty gospodarskie, tzn. budynki inwentarskie oraz magazynowe. W latach 1890–1900, po przeciwległej stronie drogi, powstały budynki mieszkalne dla pracowników folwarcznych. Część zachodnią wybudowano później, tj. około 1900 r.; wokół niewielkiego prostokątnego podwórza zlokalizowano pięć budynków. Na środku placu znajdował się duży gnojownik.

Okres świetności majątku skończył się wraz z wybuchem drugiej wojny światowej, a następnie przejęciem go przez Inspektorat Rolny w Środzie Śląskiej w 1960 r. przez Kombinat Rolny w Miękinii, w 1972 r. przez PGR w Goślawicach, w 1993 r. zaś przez Agencję Własności Rolnej Skarbu Państwa. Sytuacja ekonomiczna, stan zagospodarowania i wykorzystania budynków gospodarskich jest analogiczny do wielu innych tego typu obiektów. W nieco lepszym stanie przetrwał do naszych czasów pałac, w którym mieściły się biura poszczególnych instytucji. Całkowitemu zniszczeniu uległ park.



Ryc. 3. Fig. 3. Kadłub

Obecnie sytuacja obu zespołów przedstawia się bardzo korzystnie, mimo że każda z części ma niezależnego użytkownika. Podział folwarku na dwie odrębne jednostki nie ma większego znaczenia na sposób użytkowania oraz nie wpływa na zmiany w układzie kompozycyjnym. Część wschodnia (starsza), zgrupowana wokół większego dziedzińca, została wydzierżawiona i jest eksploatowana zgodnie z jej pierwotnym przeznaczeniem, tzn. na uprawę, w mniejszym stopniu hodowlę. Pałac w przyszłości będzie spełniał funkcję mieszkalną. Część zachodnią, z obiektami w stanie ruiny, wraz z niewielką działką, wykupiono na własność.

Ryciny wykonała autorka.

Obecnie budynki są w trakcie remontu. Zostanie im przywrócony dawny wygląd, z tym że funkcja obiektów inwentarsko-magazynowych ulegnie zmianie. Przeznacza się je na hurtownię.

Mimo że większość założeń pałacowo- i dworsko-folwarcznych po 1945 r. podzieliła los folwarku mańczyckiego, to jest pocieszające, że można znaleźć przykłady pozytywnego ich zagospodarowania. Należy mieć nadzieję, że w najbliższej przyszłości coraz większa liczba zespołów folwarcznych znajdzie nowych właścicieli lub dzierżawców, godnych ich wspaniałej przeszłości.

Figures by the author.

### Bibliografia

- |  |   |
|--|---|
| <p>[1] <i>Encyklopedia Rolnicza i wiadomości związek z niem mających</i>, Warszawa 1873.</p> <p>[2] Holewiński Józef, <i>Budownictwo wiejskie. Podręcznik praktyczny dla właścicieli ziemskich</i>, Warszawa 1919.</p> <p>[3] Giżycki Franciszek, <i>O przyozdobieniu siedlisk wiejskich</i>, t. 1 i 2, Warszawa 1827.</p> <p>[4] Gostomski Anzelm, <i>Gospodarstwo</i>, Wrocław 1951.</p> <p>[5] Jamka Rudolf, Popiołek Kazimierz, <i>Przeszłość Śląska w związkach zarysie</i>, Katowice 1948.</p> | <p>[6] Konracki Jerzy, <i>Geografia Polski. Mezoregiony fizyczno-geograficzne</i>, Warszawa 1994.</p> <p>[7] Krassowski Wojciech, <i>Dzieje budownictwa i architektury na ziemiach Polski</i>, t. 4, Warszawa 1991.</p> <p>[8] Śreniowski Stanisław, <i>Historia ustroju Śląska</i>, Katowice 1948.</p> <p>[9] <i>Karty ewidencji zabytków architektury i budownictwa</i> – Archiwum Konserwatora Wojewódzkiego we Wrocławiu.</p> |
|--|---|

### *Present-day representation of palace, mansion and grange complexes according to selected examples located in Nizina Wrocławska*

A relatively large variety of types and forms of development and functional (spatial) arrangements have been observed during research works carried out in the years 1995–2000. This is, however, closely related to the past glamour of grange complexes when one landowner had charge of the whole complex. The situation, having been undergoing modifications over long years, has been discussed in detail in the main body of the paper for selected examples of Mańczyce, Brzezinka Średzka and Kadłub.

Though for an overwhelming number of palace, mansion and grange complexes their time of splendour ended after 1945, it is encouraging that examples of their positive use and development may also be encountered. What remains is to hope that in the nearest future more and more grange arrangements will find new owners or tenants who prove to be worthy of their splendid past.